

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACYJNY

Tonący okręt. Ginący zysk marynarki polskiej.

Niejednym już jest wiadomo, że polska marynarka handlowa stoi w bardzo opłakany, ginący stan. Widząc, jak w innych krajach rozwija się flota handlowa, niejedno serce marynarza polskiego płacze, gdy patrzeć musi na ojczyzną flotę, która ginie z dnia na dzień. Wiele artykułów ogłaszano już w tej sprawie w różnych dziennikach, lecz dotychczas żaden prawdziwy patriota polski nie zgłosił się do mnie celem podniesienia floty handlowej.

Mamy przypływ do morza, o którym p. Prezydent Rzplitej Polskiej Wojciechowski tak słusznie w Gdyni dnia 29 kwietnia 1923 r. powiedział: „Tutaj jest gwarancja wolnego oddechu dla piersi całego narodu, dla całkowitej niezależności naszego gospodarstwa i jego rozkwitu”.

Z tego mamy duży zysk, gdybyśmy go tylko wykorzystali. Bo mieć dostęp do morza—to nie znaczy mieć zetknięcie się ze słoną wodą morską; mieć dostęp do morza—znaczy panować nad morzem, znaczy ciągnąć stąd wszystkie korzyści, jakie może dać.

Niedość, że tego dostępu nie wykorzystujemy, tylko jeszcze tracimy, dając cały zarobek transportowy zagranicznym towarzystwom żegludowym, przez co wspomagamy zagraniczne kraje, a przede wszystkim Niemcy i Wolne Miasto Gdańsk.

Barczo mało marynarzy może na statkach polskich zdobyć posadę i otrzymać dalsze wykształcenie, to też marynarze polscy, chcący swój zawód prowadzić, muszą czekać w zagranicznych portach tygodniami, a nawet miesiącami bez pracy, bezżywienia i bez pieniędzy, prosząc i błagając, aby dostać jaką posadę na zagranicznych statkach. Wszyscy polscy marynarze, którzy mają posady na zagranicznych statkach, wspomagają zagraniczne państwa przez to, że im się odlicza 10 proc. od dochodu.

Gdy przedstawimy sobie, jaki zysk przynosi jeden okręt na 1000 ton, który kosztuje 223,000 złotych, przekonamy się jaką stratę ponosimy, nie wykorzystując naszego dostępu do morza. Koszta utrzymania oblicza się dziennie na 12 funtów szterlingów, co czyni rocznie 4400 funtów. Koszta i zysk jednej podróży z Gdyni do Anglii i z powrotem, która trwa 25 dni, są następujące:

Opłaty portowe w Londynie dwukrotnie 70 funtów szterlingów, cło 12 funtów szt., agencja 12 f. szt., pilot 35 f. szt., koszta załadunku drzewa w Gdyni 35 funt. szt., koszta wyładunku drzewa w Londynie 60 funt. szt., koszta załadunku węgla w Anglii 60 funt. szt., koszta wyładunku węgla w Gdyni 50 funt. szt., różne wydatki 50 funt. szt. Wydatki wynoszą zatem 384 funtów szterl.

Fracht do Anglii za drzewo wynosi 575 funt. szterl., fracht z Anglii do Gdyni za węgiel 450 funt. szt. Dochód więc wynosi 1025 funt. szt., przeto zysk z jednej podróży określić można sumą 641 f. szt., co czyni na rok mniej więcej 7700 funtów szt. Na utrzymanie okrętu i naprawy portajki należy, licząc już bardzo szczerze, około 4400 funt. szterl., wobec czego czysty zysk w jednym roku powinien wynieść 3300 f. szt., czyli powyżej 80000 zł.

Nie potrzebujemy się obawiać, aby polskim okrętom miało zabraknąć frachtu. Polaka pod tym względem przewyższa wszystkie państwa bałtyckie, wywozi bowiem do Francji i Anglii dużą ilość drzewa i cukru. Później będziemy mogli nasz wywóz powiększyć, eksportując węgiel i ropę.

Teraz jedynie nadchodzi ostatnia chwila dla Polski, gdyż marynarka polska jest w dużym niebezpieczeństwie. Jeżeli nie zdolamy obecnie założyć podwalin pod własną żeglugę i zdobyć własnych okrętów, będzie później o wiele trudniej, a może zupełnie niemożliwie.

Zaznaczam na mocy mego własnego doświadczenia, że polskiej bandery, którą sławę Polski mogła roznieść w daleki świat i stać się dla niej ważnym środkiem propagandy, nigdzie na morzach się nie zobaczy. O ile zaś utrzymać ją jak statek, płynący pod barwami Rzplitej Polskiej, jest to tylko jakiś statek wojenny i rządowy, które zazwyczaj kursują w pobliżu wybrzeża polskiego i gdańskiego.

Aby dać marynarce handlowej mocną podstawę bytu i do jej rozwoju się przyczynić, postanowiliśmy sobie utworzyć nowe towarzystwo żegludowe morskiej. Do tego tworzącego się towarzystwa mogą wstąpić udziałowcy z kapitałem w każdej wysokości, chociażby w kwotach po parę set złotych, ażeby mogli jaknajprędzej zakupić kilka parowców morskich i postawić je pod polską banderą, ażeby i państwa i udziałowcom przynieść korzyść i pokazać światu, że Polska umie korzystać z morza, o którym tak dużo mówi i walczy o jego posiadanie.

Zwracam się i apeluję do całego społeczeństwa polskiego, do wszystkich kół i sfer całego narodu, do szkół, nauczycielstwa, towarzystw i organizacji polskich, aby zrozumiały doniosłość zamierzonego planu, stanęły do pomocy i wzięły czynny udział w propagandzie i zbieraniu funduszy na ów cel, którym właśnie powinni się przejąć wszyscy obywatele, życzący sobie potęgi Polski na morzu i nie chcący dopuścić, aby ostali tonący okręt pod polską banderą zginął.

Niech wszystkie koła naszego społeczeństwa przystąpią do pracy i rozpoczną jak najprędzej zbierać fundusze i składki, chociaż po złotym lub 50 gr., aby wyżej wspomniany, zamierzony plan mógł być jaknajprędzej zrealizowany. Trzeba naradzić się tylko pokazując, a nie kontentować się tylko słowami, jak dotychczas.

Fundusze będą na akcje z nazwiskami po złotym, 2, 5, 10 i 20 złotych wypisane. Wszelkich informacji za zapytania listowne udziela niżej podpisany.

Antonii Sprung
kapitan marynarki handlowej
Czarnawoda, pow. starogardzki,
Pomorze.

Niemcy przygotowane do wojny

Wyniki dochodzeń Międzysojuszniczej Komisji Kontroli Wojskowej.

Wiedeń. Do gazety „Morgen” donoszą z Londynu: Według dzienników, sprawozdanie międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej o Niemczech dochodzi do następujących wniosków:

Niemcy w ciągu pół roku mogą wystawić armię w sile 1. miliona żołnierzy,

mają ciągle jeszcze 7.000 fabryk amunicji i broni oraz 17 arsenali. W fabrykach Kruppa znaleziono 78 wielkich maszyn do fabrykacji wielkich armat. Niemcy poza tym mogą wytwarzać gazy trujące w dowolnej ilości, gazy te są o wiele niebezpieczniejsze od tych, jakich używano w czasie ostatniej wojny.

Rząd i społeczeństwo muszą ponieść ofiary dla ożywienia ruchu budowlanego

Konferencja u premiera Grabskiego. Z czego powstanie fundusz budowlany?

Warszawa. Premier Grabski odbył wczoraj konferencję z przedstawicielami miast i sfer gospodarczych dla omówienia zagadnienia, jak ożywić ruch budowlany.

Premier oświadczył, że ożywienie ruchu budowlanego jest decydującym dla przełamania kryzysu gospodarczego i zmniejszenia liczby bezrobotnych. Wymaga to wzięcia wszystkich sił i ofiar ze strony rządu i społeczeństwa. Rząd gotów jest do ofiar, a gdy społeczeństwo również gotowość tę ujawni, ożywienie ruchu budowlanego ruszy z miejsca. — Uzyskanie pożyczki amerykańskiej pozwoli tempo ruchu tego przyspieszyć.

W dyskusji zabierali głos posłowie: Hausner, Bryl, Wierzbicki i Gross. — Wszyscy mówcy zgodnie zaznaczyli, że zachodzi obawa, iż koszta mieszkania wybudowanego obecnie, będą większe, niż przed wojną, a więc potrzeba obmyśleć środki, któreby umożliwiły budowanie bez obowiązków dla przyszłych lokatorów płacenia komornego, przewyższającego ich zdolność płatniczą. Aby to osiągnąć, mówcy wysuwali konieczność obniżenia kosztów, wnoszenia nowych budowli przez przedsięb.

czasu pracy w przemyśle budowlanym należyta polityką terenową i zastosowanie budowy domów serjami.

Inni mówcy proponowali stworzenie funduszu budowlanego na budowę nowych domów. Fundusz ten składać się powinien w głównej części z podatków płaconych przez lokatorów domów przedwojennych.

W odpowiedzi premier oświadczył, że rząd stoi na gruncie ustawy z 26 września 1922 r. o **rozbudowie miast**. Ustawa ta wymaga jednak uzupełnień, nad którymi rząd obecnie pracuje i chciałby wiedzieć, czy te ofiary, które mają być poniesione na rzecz ożywienia ruchu budowlanego ponieść ma całe społeczeństwo, czy też na ten cel użytkujemy być tylko fundusze z opodatkowania domów przedwojennych. Premier przypomina, że w Niemczech rząd korzystając z koncesji polskiej, opodatkował swoich lokatorów w wysokości 18 proc. wpłaconego komornego i stworzył tą drogą bardzo ożywiony ruch budowlany. Tą drogą pojąć musimy i w Polsce, gdyż przy pomocy pożyczki zagranicznej możemy rozpocząć ruch budowlany, ale na jego kontynuowanie potrzeba znacznych środków.

ków, których dostarczyć musi samo społeczeństwo. Dla ułatwienia tej akcji, rząd czyni starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej dla miast. Konieczne jest jednak poruszenie inicjatywy prywatnej, bez czego ruch budowlany byłby niekompletny i do czego zmierzają będą środki przewidziane w rządowym projekcie ustawy, które zdąża ją przedewszystkiem ku ulgom kredytowym i podatkowym.

Ograniczenie praw Polski w Gdańsku.

Komitet prawników popiera decyzję b. komisarza gen. Hackinga.

Genewa. Komitet prawników, zebrany w Genewie, wydał w dniu 18 bm. opinię, przychylną się do decyzji gen. Hackinga, poprzedniego wys. komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dnia 12 grudnia 1922 r., odmawiającej Polsce prawa do utrzymania na terytorjum w. m. Gdańska dyrekcji kolejowej, zarządzającej liniami kolejowymi polskimi na terenie województwa Pomorskiego. Opinię Komitetu prawników będzie przedłożona Radzie Ligi w ciągu marcowej sesji.

Należy przypomnieć, że utrzymanie dyrekcji kolejowej w Gdańsku było dyskutowane względami na rozwój ekonomiczny Gdańska oraz na dogodność natętu komunikacyjnej i administracyjnej, a względy finansowe i budżetowe natomiast przemawiały za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do jednego z miast na terytorjum województwa Pomorskiego, a w szczególności do Bydgoszczy. Skarb Państwa wyszybał na tem bardzo poważne oszczędności, gdyż pobory personelu kolejowego w Gdańsku są niemal o 100 procent wyższe od poborów na terytorjum województwa Pomorskiego. Również względy na rozwój miast pomorskich przemawiały za przeniesieniem tam instytucji, zatrudniających liczne rzesze urzędników i robotników.

TELEGRAMY.

Konkordat Watykanu z Jugosławiją.

Wiedeń. Donoszą z Białogrodu: Przygotowuje się tutaj nawiazanie ponownych pertraktacji między rządem jugosłowiańskim a Watykanem w sprawie konkordatu.

Rząd białogrodzki postawił żądania następujące: 1) żąda on bezwzględnej lojalności Kościoła wobec państwa i rządu; Kościół nie może mieć charakteru organizacji politycznej; 2) rząd wywiera wpływ na nominację biskupów; 3) żąda gwarancji, że kler katolicki nie będzie nadzwadzał religii do celów politycznych; 4) żąda wreszcie wprowadzenia liturgii słowiańskiej w kościołach katolickich i zwannia jezuitów słowiańskich z językiem łacińskim.

Polityka utrwalenia woli pokoju

Nowy Jork. Prezydent Coolidge przy okazji przyjęcia kongresu Amerykańskiego Patriotycznego Związku Kobiet wygłosił mowę, w której podkreślił, że polityka jego zmierza do utrwalenia woli pokoju narodów świata i do kontynuowania usiłowań międzynarodowego rozbrojenia, przyczem Ameryka występuje tu musi z przykładem.

Napreżenie stosunków w Bułgarii

Wiedeń. „Neue Freie Presse” donosi o napreżonych stosunkach w Bułgarii. Statystyka mordów jest następująca: W ostatnim miesiącu dokonano 36 mordów politycznych. Król przywołał do siebie jen. Lazarowicza i omawiał z nim możliwość utworzenia nowego gabinetu. Upadek Cankowa oczekiwany jest latem.

Powstanie w Armenii

Londyn. Wedle wiadomości otrzymano

BIURO ARCHITEKTOMIOWE I BUDOWLANE

Inżynierowie architektki

T. Struskiewicz, M. Bursin, W. Strokołowski

Częstochowa, ul. Hubertowska 4.

Wykonuje wszelkie roboty architektoniczne i inżynierskie, jak: sporządzanie planów, kosztorysów, obliczeń statycznych, budowę domów, zakładów przemysłowych, budynków gospodarczych, remonty i rekonstrukcje, projekty i budowę miast-ogrodów, kolonij urzędniczych i robotniczych, wszelkie konstrukcje żel.-bet., regulacje, kanalizacje, maszyn i t. p.

— PRZYJMujemy również kierownictwo roboty. —

Szlakiem Orła

Przekład z angielskiego H. J. P.
Parsknął śmiechem, ale powściągnął się natychmiast, widząc, że drgnęła, że ją tym wybuchem niewczesnej wesołości uraził.

— Oto wszystko — podjął po chwili. — Nie ma się czego lękać, bo nikt nas nie rozpozna w ciemnościach. Zresztą jestem już żony, jak Chińczyk. O świecie będziemy już stąd daleko. A potem dam już sobie radę.

Umilkł, Muriel siedziała nieporuszoną, patrząc wprost przed siebie.

— Masz pani coś do nadmienienia? — zapytał.
— Nie, panie Ratercliffe — odrzekła z rodzajem rozpaczyliwej stanowczości zgoła różnej, niż jego — nie mam nic do nadmienienia. Jeżeli pan chceś uciekać, uczyni to sam. Nie trać pan czasu na daremne namowy. Nic na świecie nie zdoła mnie skłonić do opuszczenia mego ojca.

Twarz Nicka nie wyraziła ani niecierpliwości, ani zawodu. Być może, iż był przygotowany na taki opór.

— To miało być jakiś sens — rzekł poważnie — gdybyś pani mogła pomóc tym sposobem swemu ojcu. Rozumiesz, o co pani chodzi, ale myślę, że ojcu pani ciężiej byłoby widzieć cie gnącą z głodu z resztą żalugi, niż widzieć, że uciekłaś pod moją opieką. Kobieta w pani położeniu jest okrutnym ciężarem, tem okrutniejszym, im

droższym. Pani to powinnaś rozumieć! Nie jesteś przecie dzieckiem. Powinnaś rozumieć, iż nie możesz dać swemu ojcu wyższego dowodu przywiązania i ponieść dla niego większej ofiary, jak opuszczając go w tej chwili. On się zdaje niepokojem o panią. Przez miłość dla niego powinnaś to uczynić.

W głosie jego było coś więcej, niż perswazja; był nakaz. Ale Muriel nie dała się zbić z tropu. Trwożna nieśmiałość opuściła ją zupełnie. Podniosła głowę; wyraz niezłomnego uporu okolił jej drobne usteczka.

— Nie dam się zmusić — rzekła ostrym, urwanym głosem. — Panie Ratercliffe! mógłbyś pan stać tu i perswadować mi do każdego dnia. Nie odstąpię mego ojca.

Ratercliffe wyprostował się nagle. — Oczy jego zamigotały w szczególny sposób, a jasne brwi ściągnęły się zlekka. Muriel wyczuła, iż przestał walczyć z nią, i że mimo to zwycięstwo nie było po jej stronie. I znowu ogarnął ją nagły raptowny, ślepy strach, jak gdyby wpadła w żelazny samotrząsk.

— General! Sahib życzy miss Sahib dobrej nocy — rzekł. — Sam przyjdzie nie może, ale przesyła to jej przez swego sługę i prosi, aby wypita i spała.

Muriel spojrzała na krajowca ze zdumieniem. Ojciec nagły tego przedtem nie czynił i to polecenie zastanowiło ją. Ale przypomniała sobie, że dziś po raz pierwszy zaniepokoił się jej wyglądem i wydało jej się, że zaczyna rozumieć. Bądź co bądź, było to bardzo dziwne, zgoła niepojęte, żeby ją skłaniał do zażywania narkotyku. Popatrzyła na szklanekę z pewnym wahaniem.

— Pozdrów odemnie mego ojca, podziękuj mu, Purdu — rzekła wreszcie. I powiedz, że wypije to, jeżeli nie będę mogła usnąć inaczej.

Ordynans skłonił się nisko i wyszedł. Ale Nick, ku jej wielkiemu niezadowoleniu, pozostał i patrzył na nią dziwnie.

— Miss Roscoe — rzekł raptem. — Proszę, nie pij tego. Ojciec pani musiał chyba stracić zmysły, że ci to przysłał. Pozwól mi zabrać stąd to szkaradziństwo.

Muriel zwróciła się ku niemu z oburzeniem.
— Mój ojciec wie lepiej niż pan, co jest dla mnie dobrem — odparła. — Wzruszył ramionami.

— Nie mam się za mędrca — rzekł ale każdy pan powie, że przyjmować opium w takiej ilości jest czymś szaleństwem. Na miłość Boską, bądźże pani rozsądna. Nie pij tego.

Zbliżył się do stołu, lecz ona uprzędzając jego ruch, chwyciła szklanekę. Wszyscy dygotały w niej z gniewnego

podniecenia.
— Nie pozwalam panu wtrącać się do moich czynów — wykrzyknęła, doprowadzona do ostateczności jego atrycetem. — Wola mego ojca wystręcza mi. On sobie życzy, żebyśmy go wypita, więc wypiję.

Podniosła szklanekę do ust. Ten nieznany człowiek przestraszył ją — tak, przestraszył, — ale zobaczy, co na tem zyskał. Skosztowała płynu i zawahała się, zdjęta znowu jakąś szczególną obawą. Czy naprawdę ojciec mógł chcieć, żeby ona to wszystko wypija.

— Nie! Niekoniecznie, jakby czekała na coś, ale gdy zobaczył, że Muriel oddala szklanekę od ust, poskończył ku niej z błyskawiczną szybkością.

W pierwszej chwili Muriel sądziła, że chce jej wyrwać szklanekę, więc jednak zrozumiała — zrozumiała jego głębołą i z taką szatańską zręcznością uskuteczniła zdradę. Bo, przytrzymała ją żelaznym ramieniem, wcisnął jej szklanekę pomiędzy zęby i wlał jej zawartość do gardła. Zaczęła się bronić rozpaczyliwie, lecz on trzymał ją bez litości i nie puścił, aż połknęła wszystko ko do ostatniej kropli. Wtedy odstąpił od niej szybko, a ona zerwała się drżąc i rozszlochana. Gdyby mogła była by go zabiła w tej chwili. Lecz siły jej były wyczerpane. Kolana ugięły się pod nią; zachwiała się, wyciągając instynktownie rękę i szukając oparcia, a wtedy on poskończył i wziął ją na ręce, choć wydziierała mu się, płacząc jak bezradne dziecko.

(D. c. t.)

Teatr „Nowość” w Częstochowie
Od dziś do niedzieli 1-go marca w. l.
Orkiestra dostosowana do obrazów pod dyktando p. M. Szmulewicza
Sala ogrzana. Sala ogrzana.
Ceny miejsc zwykłe od 75 gr. do 2 zł.

Aby dać możność całej Częstochowie usmiać się prawdziwie serdecznie, co w dzisiejszych czasach jest bardzo trudne sprowadziliśmy największego **fabrykanta śmiechu. Harold Lloyd'a** Który w obrazie p. t. **„Marynarz wbrew woli”** HARMOLD LLOYD ulubieniec Warszawy
NAD PROGRAM: dajemy nadzwyczajną farsę w 2-ach aktach pod tytułem **STRZELAJĄCY DESER**

Kino „UCIECHA” ul. Dąbrowskiego Nr. 12
Tylko 3 dni! Od wtorku 24-go lutego do czwartku 26 lutego włącznie. Tylko 3 dni!
Wspaniały film włoski p. t. **Przerwany Sen** (Ultino Sogno) Dramat miłosny w 6-ciu aktach.
Franceska Bertini
Początek o godz. 5 ostatni spóźni o 9 wiecz. Orkiestra pod dyr. p. Mysteką.
Akt. 1) Grzeszna miłość. 2) Ku nowemu życiu. 3) Bolesna rocznica. 4) Zrezygnowana. 5) Tragiczny finał. 6) 7.....
Nad program: „Czarodziejska Kula” Arcyweśła Komedia w 2-11 aktach.
Anons: Od piątku 27-go po raz pierwszy w Częstochowie „Władca świata”

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie.
Nocne dyżury lekarzy chorób zakaźnych.
5-20 Lutego r. b.
Dr. Michał ul. Dąbrowskiego Nr. 5.
20-20 Lutego r. b.
Dr. Grzeszwałd Kościuszki 17.
Nocne dyżury lekarzy chorób wewnętrznych.
25-go Lutego r. b.
Dr. Tomaszewski Panny Marii 62.
26-go Lutego r. b.
Dr. Hayman Narutowicza 17 - 19

Kino-Teatr „Nowy” II-ga ALEJA Nr. 43.
Od wtorku dnia 24 do czwartku 26-go Lutego włącznie.
Tylko 3 dni!
Ceny miejsc zwykłe.

Wybitny film salonowo-erotyczny! Uroczą i uświetloną rodną naszą w swej najnowszej kreacji w dramacie w 6 aktach pod tytułem **NAPRYS UCZLIWEJ KOBIECY** Helena Makowska
Anons: Od piątku dnia 27 lutego rozpoczynamy wyświetlanie obrazny film francuskiej wytwórni „PATHE” p. t. „Traj Nuzkiewicz” podług niemieckiego dzieła Alexandra Dumasa (ojca).
Od piątku 27 b. m. pierwsze dwie serie (I i II) razem.

LeKarcz-Dentysta Stanisław PARCZYNSKI ul. Dąbrowskiego 11, I piętro
Przyjmuje od 10-iej — 1-iej i od 3-iej — 7-iej.

LEKARZ-DENTYSTA Henry Lejzerowicz ul. Białostocka 3 (wejście ze strony Kasy Starohowej) I
Przyjmuje codz. od 9-11 i od 3-7 wiecz.

Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC ul. Panny Marii (i Aleja) Nr. 10
Telefon Nr 250.
Przyjmuje od 9-11 i od 3-7 wiecz.
Dla Członk. Kasy Chorych, Urzęd. Państw. oraz niezamożnych ceny niższe.

KASZEL chrypy, duszność usuwają oryginalne „Pastylki Belgijkie” (z marką koguta) a la Valda bez gumy. Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

Prosimy o uregulowanie zagłej prenumeraty.

Nowa niska opłata celna daje możność najkorzystniejszego nabywania towarów austriackich na
8. Wiedeńskich Targach Międzynarodowych (TARGI WIOSENNE)
8-14 MARCA 1925 roku!
Duży wybór wyrobów zagranicznych z 16-tu państw.
125.000 nabywców, z których 25.000 cudzoziemców 70-ciu państw.
Znaczne ustępstwa w podróży na austriackich kolejach.
Przekroczenie granicy za uprzednim opłaceniem wizer za Kor. austr. 15,000 (S. O. 825).
Informacji udziela: **WIENER MESSE A. G. WIEN VII.**
jak również honorowe przedstawicielstwa i oficjalne biura informacyjne w
KRAKOWIE: Austriacki Biuro Paszportowe i Kanoniczna 16. Izba Handlowo-Przemysłowa.
Międzynarodowej Transportowej Tow. Akc. Schenker L. S-ka Pańska 9, 11

Krawcowa niezamożna, wdowa, z kilkunastu dzieci, zniszczona podczas bombardowania Kalisza przez Niemców poszukuje schronienia pod domach lub w siele ul. św. Barbary Nr. 10. Wypieczona oficyna Bronisława K. Tam również jest do oddania na wychowanie 12 letnia dziewczynka Jadwiga S.

Każdy kulturowy człowiek czyta **„Przegląd Światowy”** najładniejszą i najciekawszą gazetę w Polsce. Prenumerata kwartalna 2 zł. półroczna 4 zł. roczna (z premiami książkowymi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa

Przyjmują bieliznę do mycia i kąnia w Aleja 57, I piętro. **Hubert Szeliga** — Ceny h. przystępne